

Dług międzynarodowy

Gabriela Lipska-Badoti

W 2008 roku całkowity dług 128 krajów rozwijających się wynosił 3,7 bilionów dolarów. Kraje zaliczane do grupy najuboższych (w sumie jest to 48 państw) mają zadłużenie równe 96,5 miliardów dolarów¹.

Oznacza to, że przykładowo w Angoli, której dług zagraniczny wynosi 16,7 miliardów dolarów dług stanowi prawie jedną trzecią PNB. W przeliczeniu na głowę mieszkańca, każdy Angolczyk ma do spłacenia ok. 1300 dolarów długu. Jeśli weźmiemy pod uwagę fakt, że 68% obywateli tego kraju zarabia mniej niż 1,7 dolara dziennie, zauważymy jak ogromny jest dług zagraniczny.

Odsetki od wziętych kiedyś kredytów dawno przekroczyły wartość pierwotnych pożyczek. Obsługa długu pochłania dużą część budżetów tych państw, co w praktyce ogranicza możliwość finansowania przez zadłużone rządy dostępu swoich obywateli do edukacji, opieki zdrowotnej oraz inwestowania w infrastrukturę.

Uzależnienie od wierzycieli

Dług krajów najuboższych jest główną przeszkodą na drodze do ich rozwoju i podnoszenia jakości życia ich mieszkańców. Poziom zadłużenia sprawia, że często rządy państw ubogich są uzależnione od kredytodawców.

Często reformy gospodarcze wymuszane przez tych kredytodawców uderzają w najbardziej potrzebujących obywateli (np. ograniczenie wydatków na edukację może sprawić, że edukacja staje się płatna) i mają destruktywny wpływ na gospodarkę (np. obniżenie ceł importowych sprawia, że importowane towary stają się tańsze od lokalnych i wiele lokalnych przedsiębiorstw upada). W większości krajów proponowane przez kredytodawców reformy nie rozwiązują problemu długów.

Skąd się wzięło zadłużenie?

Pożyczanie pieniędzy samo w sobie nie jest złe. Pozwala na zdobycie rzeczy, których z braku gotówki byłyby inaczej niedostępne. Kredyty umożliwiły wielu krajom pierwsze inwestycje. Kraje Afryki, południowo-wschodniej Azji i Ameryki Południowej zaciągały pierwsze pożyczki u progu niepodległości.

Aby zaspokoić potrzeby i aspiracje obywateli, postawić młode państwa na nogi potrzebne były pieniądze. Brakło jednak kapitału, gdyż do tej pory cały zysk z produkcji rolnej i wydobywania trafiał do budżetu mocarstw państw kolonizatorów. Gospodarki krajów podbitych, przestawione na zaspokajanie potrzeb kolonizatorów stały się gospodarkami nastawionymi na eksport kilku surowców, bardzo podatnymi na wahania cen dóbr i surowców pierwotnych na światowym rynku.

Infrastruktura była rozwijana o ile mogła ułatwiać wywóz dóbr. W tej sytuacji pożyczanie pieniędzy na rozwój przemysłu, dróg czy szpitali wydawało się jedynym dostępnym rozwiązaniem. Spłata kredytów i odsetek miała być możliwa dzięki dochodom z eksportu.

Niestety dochody z eksportu produktów rolnych i surowców okazały się niewystarczające. Artykuły żywnościowe i surowce w roku na rok taniały, a dobra przemysłowe, które kraje globalnego Południa musiały importować, drożały. Szybko wiele krajów Południa zaczęło doświadczać problemów ze spłaceniem kredytów. Obsługa długu (czyli spłata rat kapitałowych i odsetek) zaczęła stanowić

¹ <http://search.worldbank.org/data?qterm=Angola+external+debt&language=EN&format=>

potężne obciążenie dla narodowych budżetów i barierę w prowadzeniu aktywnej polityki gospodarczej i społecznej.

Przez ostatnie dziesięciolecia ubogie kraje zadłużały się bądź u rządów krajów bogatych, lub w bankach i firmach prywatnych oraz w międzynarodowych instytucjach finansowych. Aby spłacić trudne zobowiązania zadłużone kraje pobierały nowe kredyty, nawet jeśli warunki spłaty stawały się coraz trudniejsze. Był to efekt tzw. „spirali zadłużenia”

Problemy kredytobiorców

Pożyczki były udzielane ze względów geopolitycznych lub w nadziei na zysk jaki przyniosą spodziewane odsetki.

Wiele pożyczek pomogło niektórym uboższym krajom się rozwinąć, dobrym przykładem jest tutaj na przykład Botswana. Takie kraje zainwestowały pożyczone pieniądze w rozwój gospodarki, spłaciły lub terminowo spłacają swoje zobowiązania.

Kredytodawcy pożyczali jednak pieniądze także dyktatorom i krajom źle zarządzanym, o których wiadomo było, że nie wykorzystają pieniędzy dla dobra mieszkańców. Banki i firmy pożyczały pieniądze, wierząc że kraj nie może zbankrutować i zawsze będzie spłacał swoje zobowiązanie, a ewentualne wydłużenie czasu spłaty przyniesie tylko większe zyski.

Kryzys zadłużeniowy i jego konsekwencje

Kiedy w latach 80. Gospodarka światowa weszła w fazę kryzysu spowodowanego nagłą podwyżką cen ropy, ceny surowców naturalnych spadły (a wraz z nimi przychody państw globalnego Południa, które te surowce eksportowały) i spłata kredytów okazała się prawie niemożliwa.

Część zadłużonych krajów zaczęła odmawiać płatności długów. Aby uratować sytuację, w grę włączyły się międzynarodowe instytucje finansowe. Bank Światowy i Międzynarodowy Fundusz Walutowy uruchomiły kredyty mające pomóc zadłużonym krajom spłacić zobowiązania wobec innych krajów i banków.

Nowe kredyty były oferowane w pakiecie z programem obowiązkowych reform takich jak liberalizacja handlu zagranicznego (obniżka ceł), prywatyzacja państwowych przedsiębiorstw, ograniczenie wydatków publicznych (w tym na cele społeczne). Podobne reformy wprowadzono również w Polsce po 1989 roku. Jednak w zdecydowanej większości krajów globalnego Południa przyniosły one znaczne pogorszenie sytuacji ludności (np. wprowadzono opłaty za edukację i korzystanie z opieki zdrowotnej), osłabienie pozycji w handlu międzynarodowym (otwarcie gospodarki na tani import zza granicy spowodowało upadek wielu przedsiębiorstw), wiele inwestycji zagranicznych, które dawały miejscowej ludności pracę, ale często wykorzystywały słabość instytucji państwowych zanieczyszczając środowisko i wyzyskiwały pracowników.

Pomagamy, czy szkodzimy?

Paradoksem jest to, że kraje postulujące walkę z ubóstwem, lepszą opiekę medyczną czy powszechny dostęp do edukacji są tymi samymi, które od wielu lat czerpią zyski ze spłaty długów. W 2008 roku wydatki najbogatszych krajów na oficjalną pomoc rozwojową (członkowie Organizacji Współpracy Gospodarczej i Rozwoju - OECD) wyniosły 122 mld USD. W tym samym roku kraje globalnego Południa przeznaczyły aż 602 mld USD na obsługę swojego zadłużenia (raty i odsetki od kredytów spłacane rządów państw globalnej Północy lub instytucjom finansowym). Z porównania tych liczb wynika, że strumień środków płynie z Południa na Północ!

Poszukiwania rozwiązania

Problem długu narastał przez wiele lat. Kolejne pomysły na to jak sobie poradzić z długiem krajów najuboższych okazywały się nieudane. Wraz z nimi zaczęły pojawiać się głosy o potrzebie całkowitego anulowania długów jako jedyne skutecznego rozwiązania. Organizacje zajmujące się kwestią długu i kraje dłużnicy powołują się na niesprawiedliwe, a czasem nieuczciwe sposoby, motywacje i warunki

na jakich były udzielane kredyty. Zwracają również uwagę na fakt, że w wielu przypadkach kwota pożyczona została już dawno spłacona.

Praktyka pokazuje, że kraje którym umorzono długi o 45 % zwiększyły swoje wydatki socjalne. Uganda wprowadziła powszechną edukację na poziomie podstawowym, Malawi wykorzystało oszczędności na zatrudnienie ponad 4000 nowych nauczycieli, Honduras może opłacić personel medyczny, rząd Beninu rozpoczął program walki z AIDS i malarią, w Zambii zniesiono opłaty za usługi medyczne.

Źródła:

www.oecd.org

www.jubileedebtcampaign.org.uk

www.eurodad.org/debt/?id=114

<http://siteresources.worldbank.org/NEWS/Resources/gdf2010.pdf>



Tekst powstał w ramach projektu “Edukacja globalna z klasą”



Prawa do wykorzystywania tekstu posiada Fundacja Centrum Edukacji Obywatelskiej. Jego wykorzystanie jest możliwe na warunkach określonych w licencji Creative Commons Uznanie autorstwa 3.0 Polska.